

RE-7.10/ M R

14.01.1981 r.

"R A D I O - E C H O, 7.10"

=====

- | | |
|--------------------------|-----------------|
| 1. Założenia reformy | - komentarz J W |
| 2. Harcerze po nowemu | - taśma J K |
| 3. Czy nie szkoda chleba | - taśma L L |
| 4. Przegląd prasy | - tekst N K |
| + /kontrola finansowa/ | - koresp. E G |

Realizator:

NK/ Przegląd prasy

Jak zwykle poranne dzienniki przynoszą na pierwszych stronach bogaty serwis informacyjny o wydarzeniach w kraju ^{regionalnie} i na świecie. Gazeta Pomorska ~~związku~~ pisze m.in. o dyskusji jaka toczy się w czasie gminnych zjazdów Związków Kółek i Organizacji Rolniczych. Na odbytym takim zjeździe we Wąbrzeźnie ~~my~~ mówiono głównie o konieczności szybkiego rozwoju usług dla rolnictwa i zaopatrzenia w sprzęt spec ^{jalistyczny} oraz części zamienne. Dyskutanci ostro krytykowali przejawy biurokracji i nieliczenia się z czasem rolnika. Chłopi spod Wąbrzeźna chcąc załatwić sprawy produkcyjne muszą często interweniować w Golubiu Dobrzyniu, Toruniu a nawet w Warszawie. Szczególnie dużo pretensji mieli rolnicy do PZU w sprawie ^{wpadł} odszkodowań popowodziowych i krytykowali niesprawiedliwy szacunek przez leśnictwa szkód spowodowanych przez dziką zwierzynę. Wszystkie wnioski zmierzały ku temu, by samorząd chłopski stał się prawdziwym współgospodarzem gminy. Domagano się zdecydowanej poprawy melioracji gruntów i większej operatywności handlu wiejskiego.

W Ilustrowanym Kurierze Polskim Łukasz Hórski pisze o kłopotach z jakim boryka się PKS. W grudniu ubiegłego roku ~~x~~ i na początku bieżącego miesiąca nastąpiły dwa ataki zimy, które właściwie nie zaskoczyły ani drogowców, ani też transportowców. A jednak odczuli to na własnej skórze pasażerowie - przede wszystkim PKS-u, w tym licznie dojeżdżający codziennie do pracy z odległych nieraz o kilkadziesiąt kilometrów, miejsc zamieszkania. Znowu-podobnie jak w latach ubiegłych zawieszono wiele kursów oraz zanotowano sporo opóźnień autobusów. Przyczyn tego jest wiele - do podstawowych jednak należą brak taboru oraz części ^{zamianych} taboru. Autor w konkluzji ~~x~~ stwierdza: Do dyrektorów PKS-u, ujawniających w ostatnich latach katastrofalny stan taboru i zaplecza technicznego ~~przedsiębiorstw~~ mówiono jeszcze niedawno: "Przestńcie tyle biadolić i zabierzcie się za lepszą organizację ~~PKS-u~~ Zgromadzi się choć pewnie żaden z nich nie wierzył, że akurat postęp w tej dziedzinie jest jedynym lekarstwem na usprawnienie komunikacji autobusowej w naszym kraju. Cóż bowiem może dać wspaniały system organizacji jeżeli u liczby 3 tysięcy zamawianych co roku autobu-

sów PKS - otrzymywa^{no} tylko połowę i skoro zamiast wozów duży^{ch} przysyłano autosany lub 30-osobowe jelicze, skoro niedobory roczne w zaopatrzeniu w ~~akumulato~~ ry sięgają 10 tys. sztuk akumulatorów, kilkudziesięciu tysięcy sztuk opon, dętek, silników, skrzyń biegów.

Ktoś kiedyś napisał, że wiele problemów naszej komunikacji masowej mogłoby złagodzić większe zrozumienie i życzliwość ze strony pasażerów i pracowników PKS-u. Myślę jednak, że podczas mrozu i śnieżnej zadymki życzliwość zamara za najszybciej.

Dziś w kioskach znalazł się także najnowszy numer tygodnika Kujawy. Jak zwykle przeczytać w nim można sporą ilość ciekawych^o artykułów publicystycznych. Natomiast na ostatniej - ~~kilkunastu~~ stronie - felietonista tak pisze żartobliwie o pewnych schematach obowiązujących jeszcze w naszej propagandzie:

" Dopóki świętej pamięci "propaganda sukcesu", miała się dobrze i nie zapowiadało jej rychłego skonu, wiadomo było czyje to hasła, kto je każe rozwieszać, pieści i hołubi. Teraz odszedłszy? - z tego świata osierociła tłumy swej pr^ogenitury oraz hasła do których nie przyznaje się już nikt.

Hasła pozostały, bo w myśl prawa spadkiem wolno tylko rozporządzać spadkobiercom, a tych żaden sąd de iure nie ustalił, chociaż de fakto wszyscy wiedzą o kogo chodzi. Tego rodzaju hasła spotkać można właściwie w każdej miejscowości i to nie tylko na olbrzymich planszach znajdujących się na różnego rodzaju skwerach, ale także w urzędach. Felietonista Kujaw proponuje w związku z tym dla uniknięcia w przyszłości podobnych kłopotów i zagrożeń, kwestię kolejnych sukcesji po MINUONYCH OKRASACH stosownym testamentem załatwić od razu, na piu, póki dany okres je

jest jeszcze silny i zdrowy.

I tyle w przeglądzie prasy.

RE-7.10/ M R

14.01.1981 r.

Z U/

W dniu dzisiejszym /14.I./ zbierze się na plenarnym posiedzeniu Komitet Wojewódzki PZPR w Bydgoszczy.

Tematem plenum KW będzie omówienie dorobku dyskusji przedjazdowej oraz zadań wojewódzkiej organizacji partyjnej w okresie do IX Zjazdu PZPR.

RE-7.10/ M R

14.01.1981 r.

J W/

Szeroki samorząd gospodarczy przedsiębiorstw - to nie koncesja podyktowana aktualną koniunkturą polityczną. To niezbędna cecha nowego systemu ekonomicznego równoważna randze centralnego planowania.

Rozwijanie demokracji ekonomicznej wynika zarówno z potrzeb efektywności gospodarczej, jak i naturalnych w naszym ustroju względów społeczno-politycznych. Powstanie niezależnych samorządnych związków zawodowych już stworzyło w tej dziedzinie zupełnie nową sytuację. Chodzi teraz o to, aby demokrację reprezentowaną przez nowe związki uzupełnić innymi podstawowymi norami demokracji - zaktywizowaną rolą Sejmu, rad narodowych i przede wszystkim - samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach, bo tam właśnie będzie to miało decydujące znaczenie. Tymczasem zarówno komitety zakładowe "Solidarności" jak i komitety partyjne stają na co dzień wobec biernej i apatycznej załogi. Grzechem byłoby twierdzenie że ona sama jest sobie winna. To właśnie w ten sposób mści się wieloletnie wychowywanie w duchu akceptacji li tylko werbalnej, a więc żadnej; wobec ~~ważnym~~ samowolnych poczynań "poduszkowej

- 2 -

warstwy biurokratów". Odwiedzając wiele różnych zakładów odniosłam wrażenie, że załogi niezym te przysłowione panny młode przed nocą poślubną - "i chcą i boją się trochę" tej samorządności /podobnie zresztą jak dyrektorzy boją się autonomii przedsiębiorstw/.

Więc - jak wprowadzać tę samorządność do fabryk? Wiadomo tylko, że trzeba to robić sprawnie. Tymczasem projekt podstawowych założeń reformy gospodarczej przewiduje przygotowanie ustawy o samorządzie załogi dopiero w drugiej fazie reformy, czyli w końcu br /w najlepszym razie/. Do tej pory należy stworzyć ~~szkielec~~ możliwości powoływania w zakładach pracy w jak najszybszym czasie rad robotniczych, w oparciu o przepisy obowiązujące dotąd. Przepisy, które się przecież zdeprecjonowały moralnie. Niemniej ważna jest kwestia składu organów samorządowych. Czy ma to być reprezentacja załogi - rada pracownicza czy robotnicza? A może organ złożony z przedstawicieli załogi, władz państwowych organizacji politycznych i społecznych, samorządu terytorialnego itd. - coś w rodzaju rady nadzorczej? ~~Nie mniej~~ ^{inna} ^{to} ~~ważna jest~~ sprawa kompetencji organu samorządu. Zawiera się w niej

- 31 -

Zaledwie jakiś - trudna do określenia część menedżerów otrzymała je wydrukowane na ... powielaczach. A przecież, jak zgodnym chórem twierdzą wszyscy ekonomiści, rok, ~~który~~ w który właśnie wkraczamy będzie najtrudniejszy. Dopiero po jesiennych zbiorach zaczniemy wychodzić z dna kryzysu. Jakże^z więc można pozwalać sobie na nadwątlanie^o społecznego zaufania u samego progu naszego - co podkreśla^o - zbiorowego wysiłku?